

## Zasady wykonywania zawodu ratownika medycznego wymagają pilnej nowelizacji



# Ratujemy ratowników

Fot. PAP/Marcin Bielecki

Z reformą pogotowia ratunkowego wiązano duże nadzieje, a jednym ze środków do osiągnięcia sukcesu miało być stworzenie nowego zawodu: ratownik medyczny. Pomimo początkowych obaw, czy uda się zapewnić odpowiednie kadry, ratownicy medyczni to liczna grupa zawodowa niosąca pomoc w stanach zagrożenia życia. Pytanie tylko, kto pomoże ratownikom medycznym, tworząc odpowiednie ramy prawne do wykonywania ich zawodu.

Przystępując pod koniec lat 90. do wprowadzania zmian w formule pogotowia ratunkowego, przyjęto, że niezbędna jest profesjonalizacja załóg karetek poprzez zastąpienie kierowców i sanitariuszy osobami o odpowiednim wykształceniu medycznym. Założenie to zostało oparte na doświadczeniach krajów zachodnich, gdzie od lat funkcjonują zespoły paramedyków.

### Kształcenie po łebkach

Kształcenie w szkołach policealnych miało spowodować szybkie pozyskanie kadr niezbędnych do realizacji koncepcji profesjonalizacji obsad karetek. Zakładano, że będzie to rozwiązanie o charakterze doraźnym, a oczekiwanym standardem miało być kształcenie wyłącznie na poziomie licencjatu.

W myśl zasady, że prowidzorki przetrwają najdłużej, szkoły policealne funkcjonowały niemal przez dwie

dekady. Podejmowano próby zrezygnowania z tej formy, jednak wywoływało to protesty osób chcących utrzymać miejsca pracy. Z punktu widzenia kierowców i sanitariuszy uzupełnienie kwalifikacji w szkole policealnej było krótsze i co do zasady mniej kosztowne, jednak rosnąca liczba szkół i ich absolwentów doprowadziła do całkowitej klęski początkowych założeń reformy. Obecny kierunek zmian w przepisach dotyczących ratowników medycznych każe przypuszczać, że rola ratowników medycznych z wykształceniem policealnym będzie stopniowo marginalizowana. Będzie to jednak proces rozłożony w czasie i z pewnością wywoła niezadowolenie znacznej grupy ratowników medycznych. Szczególnie zwraca się uwagę na brak studiów pomostowych umożliwiających absolwentom szkół policealnych uzyskanie wyższego wykształcenia w skróconym trybie.

## Niejasne zasady

Przez lata przepisy dotyczące zawodu właściwie się nie zmieniały. Obecnie zasadnicze regulacje w sprawie sposobu uzyskiwania kwalifikacji i wykonywania zawodu ratownika medycznego znajdują się w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym z 2006 r. Tworząc nowy zawód, trudno było przewidzieć wszystkie ryzyka prawne związane z jego wykonywaniem i można odnieść wrażenie, że zapisy zawarte w ustawie o PRM to tylko szkic mający stanowić punkt wyjścia do dalszej dyskusji, jeżeli pomysł powołania nowego zawodu się sprawdzi w polskiej rzeczywistości. Przez lata jednak dyskusja toczyła się jedynie w kręgach personelu medycznego, natomiast organy tworzące prawo nie podejmowały żadnych działań. We współczesnych realiach zatem odpowiedź na pytanie, kto może być ratownikiem medycznym i na jakich zasadach, jest bardzo problematyczna.

Czy decyduje wykształcenie? Policealne lub wyższe, ale uprawnienia identyczne. W systemie pracują osoby, które skończyły szkołę policealną, a następnie studia, które nie dały im żadnych dodatkowych uprawnień, a jedynie satysfakcję z posiadania wyższego wykształcenia. Miejsce wykonywania pracy? Teoretycznie zespoły ratownictwa medycznego, ale w praktyce wiele jednostek współpracujących z systemem, służby mundurowe czy instytucje szkoleniowe. Co więcej, bez znaczenia jest stan zdrowia, karalność, praktyka w zawodzie czy ciągłość pracy. Z uwagi na liczbę absolwentów odpowiednich szkół, zatrudniając ratownika medycznego, można wybierać w różnych ofertach, ale uznanie zatrudniającego nie powinno być jedynym czynnikiem ograniczającym dostęp do zawodu osobom, które z pewnych względów nie powinny go wykonywać. W ostatnich latach stało się jasne, że nie obędzie się bez reformy mającej na celu uporządkowanie chaosu organizacyjnego w ratownictwie medycznym.

## Alternatywy

Pierwszy dylemat to czy patrzeć jednostkowo na problem regulacji konkretnego zawodu, czy podejść do zagadnienia globalnie, dążąc do stworzenia odpowiedniej ustawy obejmującej wszystkie zawody medyczne. Na obecnym etapie nie tylko ratownik medyczny potrzebuje pomocy prawnej ustawodawcy. W kolejce czeka m.in. liczna grupa fizjoterapeutów i innych osób wykonujących zawody medyczne, zwłaszcza po szkołach policealnych. Stworzenie aktu prawnego, który odpowiadałby potrzebom wszystkich grup zawodowych, to jednak ogromne przedsięwzięcie legislacyjne i trudno przewidzieć, czy udałoby się znaleźć wspólny mianownik dla wielu bardzo zróżnicowanych zawodów.

Jeżeli zatem zamiast kompleksowo rozwiązać problem, skupimy się na jednym zawodzie, to pojawia się pytanie, czy bazować na obowiązującej ustawie i szukać udoskonalień, czy zrezygnować z regulowania zawodu

ratownika medycznego w ustawie dotyczącej funkcjonowania jednostek systemu i stworzyć od podstaw nowy akt prawny. Ostatnio skorzystano z obu możliwości. W listopadzie 2013 r. grupa posłów PSL wniosła projekt ustawy o zawodzie ratownika medycznego i samorządzie zawodowym ratowników medycznych, natomiast z sierpnia tego roku pochodzi ministerialny projekt ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw.

## Osobno o zawodzie

W projekcie poselskim poruszono problem wykonywania zawodu w służbach mundurowych, odmowy wykonania zlecenia lekarskiego, dokumentacji medycznej i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Dokonano podziału na podstawowe i rozszerzone medyczne czynności

„Ratownicy medyczni mają zyskać uprawnienia do wykonywania bardziej zaawansowanych czynności, jednak propozycje posłów budzą kontrowersje”

ratunkowe, przy czym wykonywanie rozszerzonych medycznych czynności ratunkowych wymaga uzyskania dodatkowych kwalifikacji. Ratownicy medyczni zyskaliby zatem możliwość wykonywania bardziej zaawansowanych czynności, jednak wskazane propozycje budzą kontrowersje.

Nie rozwiązano również zasadniczego problemu, związanego z kompetencjami zawodowymi. Ratownik medyczny może wykonywać wymienione w wykazie medyczne czynności ratunkowe. Przepisy ustawy są jasne: medyczne czynności ratunkowe mogą być wykonywane wyłącznie w zespołach ratownictwa medycznego. Zmiana tych zapisów jest kluczem do ostatecznego uniezależnienia ratowników medycznych od pracy na rzecz NFZ.

Projekt rozwiązuje część problemów, ale niektóre z proponowanych zmian są zbyt daleko idące albo niedopracowane i mogłyby generować nowe problemy prawne.

## Łatanie systemu

Ministerstwo Zdrowia proponuje nowelizację, która sprawia wrażenie zbioru odpowiedzi na problemy poruszane przez media w kontekście funkcjonowania ratownictwa medycznego. Jednak to, o czym donoszą stacje telewizyjne czy portale internetowe, rzadko pokrywa się



„ W myśl zasady, że prowizorki przetrwają najdłużej, szkoły policealne dla ratowników funkcjonowały niemal przez dwie dekady ”

Fot. PAP/Stanisław Rozpedzik

z realnymi problemami służby zdrowia dostrzeganymi przez menedżerów zdrowia i personel medyczny. Proponowana nowelizacja dotyczy różnych aspektów funkcjonowania systemu, a wykonywanie zawodu ratownika medycznego jest tylko jedną z podjętych kwestii.

Przede wszystkim jednak koncepcja kompleksowego uregulowania zawodu ratownika medycznego w ustawie o PRM nie jest poprawna merytorycznie. Przepisy regulujące zawód, który może być wykonywany w bardzo różnych jednostkach, nie powinny znajdować się w akcie prawnym poświęconym wyłącznie podmiotom zależnym od NFZ. Trudno sobie wyobrazić, żeby zawód lekarza czy pielęgniarki był regulowany w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych z funduszy publicznych, i to nie tylko dlatego, że historycznie zawsze funkcjonowały w Polsce odrębne regulacje dotyczące organizacji służby zdrowia i poszczególnych zawodów medycznych.

Sam fakt odwoływania się do siatki pojęciowej występującej w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych z pieniędzy publicznych świadczy o braku zrozumienia faktu usamodzielnienia się zawodu. Kurczowe trzymanie się koncepcji ścisłego związania ratowników medycznych z Państwowym Ratownictwem Medycznym nie pozwala na usankcjonowanie działania ratowników medycznych w innych instytucjach. Niezależnie od interpretacji i prób stworzenia przepisów szczegółowych ustanawiających pewne wyjątki, nie sposób kwestionować prawnych ograniczeń

w wykonywaniu najważniejszych czynności zawodowych poza systemem.

### Co dalej?

Najważniejszym rozwiązaniem zaproponowanym w obu projektach ma być wprowadzenie prawa wykonywania zawodu dla ratowników medycznych oraz ustanowienie organów weryfikujących kompetencje i odpowiedzialnych za ewidencję ratowników medycznych. Sposób realizacji tych zamierzeń jest jednak zgoła odmienny w projekcie poselskim i ministerialnym.

W obu projektach ustaw akcent położono odpowiednio na szczegółowe regulacje dotyczące utworzenia i funkcjonowania samorządu zawodowego oraz na precyzyjne określenie organizacji egzaminu zawodowego w Centrum Egzaminów Medycznych. Projekty odpowiadają zatem pewnym grupom interesów, jednak wprowadzane zmiany powinny przede wszystkim mieć uzasadnienie prawne i ekonomiczne.

Ze względu na powstające kontrowersje losy obydwu projektów ustaw są bardzo niepewne. Ponadto zarówno w projekcie poselskim, jak i w ministerialnym są błędy redakcyjne, co jest dowodem braku staranności w procesie stanowienia prawa, ale i źródłem opóźnień w pracach nad ustawami. Do końca obecnej kadencji Sejmu pozostało stosunkowo niewiele czasu i może się to okazać istotną przeszkodą we wprowadzaniu nowych regulacji.

*Iwona Magdalena Aleksandrowicz*